Rok X. Kraków-Podgórze, Środa 22 maja 1912 Nr. 114

3 Cena numeru centy w Krakowie, w Podgórzu i na prowincyi.

PRENUMERATA:
Miesięcznie w Krakowie (już dostawą do domu) K 1·50
na prowincyi z przesyłką pocztową . . . . . . „ 1·50
Prenumerata za granicą: mrk. 1·50, frk. 2·—, rb. 1·—

Pojedyncze egzemplarze nabywać można we wszystkich agencyach pism i na wszystkich dworcach kolej.

NOWINY

DZIENNIK NIEZAWISŁY DEMOKRATYCZNY ILLUSTROWANY

OGŁOSZENIA
za wiersz petitu 16 hal., za każdy następny raz po 12 hal.; drobne ogłoszenia po 4 hal. od wyrazu (minimum 50 hal.). Nadesłane za wiersz petitowy 50 hal. Spód na każdej stronie po K 6·—, półspód K 4·—, Załączniki K 20·— za tysiąc.
Ogłoszenia przyjmuje tylko Biuro dzienników i ogłoszeń Maryana Hupczyca w Krakowie, Jagiellońska 7. (obok handlu WP. Bałabuszyńskiego).
Administracya „NOWIN": ul. Gołębia 3 otwarta od godz. 8 rano do godz. 8 wieczorem.
Na Lwów Skład i Ekspedycya: Agencya Sokołowskiego, Pasaż Hausmana 2.

Redakcya i Administracya „Nowin": Kraków, ulica Gołębia l. 3 Telefon 340.
Ekspedycya „Nowin": ulica Gołębia 3.

REDAKTOR NACZELNY
LUDWIK SZCZEPAŃSKI

Wiadomości nstnie, telefonicznie i listownie przyjmuje Redakcya (Telefon Nr. 340) od godziny 9 rano do 8 wieczorem w biurze ulica Gołębia 3. Rękopisów nie zwraca się.

„NOWINY" wychodzą codziennie wieczorem o godzinie 4-tej. ▪ Cena numeru 3 centy w Krakowie i na prowincyi.

Dramatyczna chwila na Węgrzech.

Zamiar zgniecenia obstrukcyi gwałtem. — Hr. Stefan Tisza prezydentem Sejmu. — Rozłam w obozie Justha. — Nadzieja kompromisu w ostatniej chwili.

Rząd i „partya pracy" rozpoczęli wczoraj energiczne **zwalczanie obstrukcyi sejmowej**. Prezydent Sejmu Navay ustąpił; na miejsce jego większość chce wybrać hr. Stefana Tiszę, który nie zawaha się przed użyciem najgwałtowniejszych środków celem zgniecenia obstrukcyi i przeforsowania ustawy wojskowej, a przynajmniej ustawy o zwiększonym kontyngencie rekruta. Oczekiwać należy tedy bardzo **burzliwych zajść** w Sejmie. W partyi rządowej istnieją różne plany złamania obstrukcyi. Jedni chcą przeprowadzić po wyborze Tiszy na prezydenta Sejmu *rewizyę regulaminu* na czas trwania obrad nad ustawą wojskową i reformą wyborczą. Inni zaś noszą się z zamiarem zamiany *całej ustawy wojskowej w jeden* paragraf, któryby został *en bloc* przyjęty. Trudności jednak, na jakie ten zamiar natrafia, są bardzo znaczne; liczą się z tem, że bez **pogwałcenia regulaminu i użycia przemocy** zamiar ten nie da się przeprowadzić. Już przeprowadzenie wyboru hr. Tiszy wywoła niewątpliwie wielkie awantury.

Większość dzienników węgierskich jest jednak zdania, że tym razem trzeba **użycia gwałtownych środków tolerować**. Także najpoważniejszy narod. polityk węgierski hr. Andrassy oświadczył się za walką z obstrukcyą.

Faktem jest zresztą, że w samym obozie Justhowców zaznaczył się **rozłam**. Dotychczas 10 członków stronnictwa doniosło listownie Justhowi, że z zasady nie będą brać udziału w obstrukcyi, ale pozostaną w partyi.

Z wielu stron nalegają też na Justha, aby przyjął kompromis w sprawie reformy wyborczej. Stąd krążą pogłoski, że **w ostatniej chwili przyjdzie może do kompromisu** między obstrukcyonistami a rządem (ale pogłoski te nie bardzo zasługują na wiarę).

* *

Wczorajsze posiedzenie Sejmu węgierskiego było całe zakłócone obstrukcyą. Prezydent Navay był nieobecny w Izbie. Posiedzenie otworzył wiceprezydent Beoty, który oświadczył, że posłowie Justh, Egry i Kuhn zażądali głosu dla omówienia sytuacyi politycznej. Prezydent oświadczył, *że nie udzieli im głosu* (Wielka wrzawa). Posłowie ci apelowali do Izby, która jednak żądaniu ich odmówiła.

Pos. Lovassy przedłożył pisemny wniosek o tajne posiedzenie.

Po skonstatowaniu, że wszyscy, którzy żądanie to poparli, są obecni na sali, przewodniczący zarządził posiedzenie tajne które zostało jednak przerwane dla braku kompletu.

Partya pracy nie dopuściła do odbycia **poufnego posiedzenia**, dekompletując każdym razem Izbę.

Dalszego posiedzenia oczekują wszyscy z największem naprężeniem.

Sprawa uniwersytetu ruskiego.

Koło Polskie. — Groźba posłów nar. dem. — Deputacye. — Protest Ukraińców. — Pewność „Diła". — Namiestnik i Rusini.

Dzisiaj Koło Polskie odbędzie pierwsze posiedzenie w sprawie **uniwersytetu ruskiego**. Orędzie cesarskie oczekiwane jest w najbliższych dniach. „N. Fr. Presse" donosi, że forma decyzyi cesarskiej nie jest jeszcze ustalona. Pierwotnie istniał zamiar wyrażenia w tej decyzyi terminu i to terminu 10-letniego przy równoczesnem uznaniu polskiego charakteru lwowskiej wszechnicy; jednakże u Polaków powstały wątpliwości, czy cesarskie rozporządzenie zawierać ma bliższe szczegóły, czy też ma być zupełnie ogólnikowe. Minister Heynold zdawał cesarzowi sprawę z przebiegu rokowań w sprawie uniwersytetu. Korespondent „Czasu" zapewnia, że bez wiedzy i woli Koła polskiego Rusinom ani termin, ani tem mniej siedziba kreowania uniwersytetu nie będą przyznane.

W Kole Polskiem objawia się silne rozdrażnienie. Posłowie nar.-demokratyczni zagrozili nawet podobno, że wystąpią z Koła polskiego, gdyby Koło powzięło w sprawie siedziby uniwersytetu ruskiego uchwałę, któraby dla nich nie była zadowalającą.

Dziś przybywają do Wiednia trzy deputacye polskie między temi deputacya miasta Lwowa i deputacya miasta i okręgu tarnopolskiego w sprawie uniwersytetu ruskiego.

Posłowie Ukraińscy, którym chodzi o zaprezentowanie się w roli zwycięzców, okazują wielką pewność siebie. Dr Kost Lewicki, Kolessa i i. ogłosili w dziennikach wied. protest przeciw temu, że Polacy z okazyi uroczystości uniwersyteckich, zapowiedzianych obecnie we Lwowie, chcą przy tej sposobności ogłosić założenie uniwersytetu lwowskiego, jako akt polski, mianowicie, że uniwersytet ten założony został przez króla Jana Kazimierza. Rusini twierdzą, że uniwersytet ten założony został przez cesarza Józefa II i rozszerzony przez cesarza Franciszka Józefa I i przeznaczony jest dla obu narodowości, oraz, że Rusini nie mogą przyznać obecnie uniwersytetowi lwowskiemu charakteru polskiego, póki nie otrzymają własnego uniwersytetu.

„Diło" również przemawia z wielkim tupetem i pisze, że „uniwersytet ukraiński i tak będzie założony we Lwowie, że jest to rzecz pewna, a polskie stanowisko może co najwyżej utrudnić i opóźnić, ale nigdy udaremnić ziszczenia się żądania ruskiego".

Rusini wysłali onegdaj deputacyę do namiestnika we Lwowie w sprawie — jak powiada „Diło" — wszechpolskich i podolskich prowokacyj".

Według „Diła" namiestnik przyznał słuszność podniesionym przez deputacyę zarzutom, oświadczył jednak, że nie może zastosować represaliów, ponieważ pociągnęłoby to za sobą różne konsekwencye.

Otóż c. k. Biuro koresp. prostuje te opowieści „Diła" i ogłasza następ. komunikat:

„O audyencyi posła Oleśnickiego i ks. Stefanowicza u namiestnika pojawiły się już i pojawić się jeszcze mogą różne wersye, polegające na przytoczeniu pewnych zdań, które, wyjęte z całości dłuższej rozmowy, nabrać mogą rozmaitego znaczenia. Wobec tego możemy zaznaczyć, że p. namiestnik nakłaniał przybyłych na audyencyę z całym naciskiem, aby wstrzymali młodzież akademicką ruską od jakichkolwiek występów, mogących sprowadzić za sobą niepożądane starcia. Na domaganie się, aby użył wpływu swojego na stronnictwa polskie, występujące agresywnie wobec Rusinów, namiestnik oświadczył, że wpływu takiego taksamo nie ma, jak nie miał go na stronnictwo ukraińskie, którego członkowie nie tak dawno temu we Lwowie występowali wprost podburzająco. Władza publiczna zostawiać zresztą musi swobodę manifestacyom, o ile one nie wyradzają się w ekcesy i nie zagrażają porządkowi publicznemu.



Walka gminy z bandą cyganów. (Patrz artykuł).

Po zgonie Bolesława Prusa.

W sprawie urządzenia pogrzebu ś. p. Bolesława Prusa zawiązały się dwa komitety. Na czele głównego komitetu stanął Sienkiewicz.

Biuro komitetu pogrzebowego utworzone zostało przez „Towarzystwo literatów i dziennikarzy polskich", (adres: Warszawa ul. Bracka l. 5). Pod tym adresem zwracać się należy w sprawach zgonu wielkiego powieściopisarza i myśliciela.

Wyprowadzenie zwłok do kościoła św. Aleksandra nastąpi we wtorek o godzinie 7½ w. Nabożeństwo żałobne odbędzie się we środę o godzinie 11½ przed południem.

Pogrzeb odbędzie się we czwartek o godzinie 4½ po południu.

Postanowiono urządzić pogrzeb wspólnym kosztem „Towarzystwa dziennikarzy i literatów" i „Kasy literackiej". W czasie pogrzebu przemawiać będzie I. Matuszewski imieniem Tow. dziennikarzy i literatów, A. Sułigowski w imieniu obywatelstwa, Józef Kotarbiński imieniem kolegów ze Szkoły Głównej, Or-Ot (Artur Oppman) jako redaktor „Tygodnika Ilustrowanego".

Ostatnie chwile.

O śmierci Bolesława Prusa donoszą z Warszawy:

Mimo silnego wyczerpania nerwowego, spowodowanego ciężką pracą publicystyczną, mimo silnie nadwątlonego zdrowia, lekarze nie przewidywali tak rychłego skonu. Dwa lata temu Prus skutkiem sprawy ropieniowej w szczęce zmuszony był poddać się ciężkiej operacyi, podczas której rozszerzono mu część szczęki.

Mimo to proces zapalny ogarnął wyższe części jamy policzkowej, co sprowadziło konieczność wycięcia jednej gałki ocznej.

Po tych niebezpiecznych zabiegach chirurgicznych, dzięki troskliwej opiece lekarskiej, Prus, przebywszy kilkomiesięczną rekonwalescencyę w Nałęczowie, odzyskał zdrowie o tyle, że wkrótce po powrocie do Warszawy, mógł zaraz zająć się pracą publicystyczno-literacką.

Mimo zauważonych przez lekarzy objawów osła-

CZARODZIEJ

Wielki romans dramatyczny.
przez MICHAŁA ZEVACO.

275 (Ciąg dalszy).

IV.

Gdzie był Królewicz-Rębacz?

Tejże samej nocy Nostradamus powiedział Królewiczowi: „Znajdziesz ją w Pierrefonds..." Królewicz, nie zwlekając, pomknął jak strzała, miażdżąc wszystko, co mu wpoprzek drogi stawało. Roztrącił Trinquemaille'a, Corpodibala, Strapafara i Bouracan'a, stojących pod mostem zwodzonym na ulicy Froidmantel, przeleciał mimo straży królowej z Lagardem na czele. Ostatni rzucił się w pościg za Królewiczem i wkrótce go dopędził.

Królewicz-Rębacz zwrócił się ku napastnikom, jednym rzutem oka przeliczył ich wszystkich. Dziewięciu! „Dobra liczba" — pomyślał. Na jedno skinienie wodza wszyscy rzucili się na Rębacza, miotając przekleństwa i obelgi, podług mody ówczesnej. Rębacz nie pozostał też w tyle i odpowiadał jak mógł najlepiej:

Z krótkiej walki ze zbirami Królewicz Rębacz wyszedł zwycięsko. Lagarde z przebitą piersią leżał w kałuży krwi, kilku innych opryszków wiło się na ziemi, reszta pierzchła w panicznym strachu.

Królewicz wszedł do najbliższej szynkowni, gdzie mu za drogie pieniądze, których miał sporo od Nostradamusa, dostarczono jakiejś maści egipskiej, którą opatrzył swe rany. Kazał też sobie przyprowadzić dobrego konia i doczekawszy się godziny, w której otwierano bramy miasta, popędził w cwał...

Gnał tak jak oszalały, gnał jak burza, aż wreszcie stanął przed oberżą, pozdrowiony wesołem rżeniem jakiegoś stojącego przed nią rumaka.

Straszną siłą woli Królewicz uspokoił wzburzone nerwy i wrzącą krew w żyłach.

— Doskonale! — mimowoli głośno powiedział — zasięgnę tutaj jakich wieści o tem gnieździe łotrów.

Zeskoczył z siodła.

W tejże chwili koń jego powalił się całym ciężarem ciała na ziemię, brocząc krwią z nozdrzy.

Rębacz pchnął gwałtownie drzwi wchodowe i wszedł do pustej izby, nasłuchując w ciszy śmiertelnej, jaka panowała w całej oberży. Do uszu jego dochodził jakiś niewyraźny a dziwny hałas walki, idący z górnych pokojów. Potem hałas ten stawał się coraz wyraźniejszy. Na schodach rozległ się odgłos kroków ciężkich a szybkich.

Rębacz wciąż nasłuchiwał, drżąc na całem ciele... Naraz krzyk bólu i rozpaczy rozdarł głuchą ciszę:

— Królewicz! Rębacz! Do mnie! Na pomoc! Rębacz!...

— Jestem! — krzyknął Królewicz.

Jednocześnie otworzyły się szeroko drzwi, pchnięte silnie kolanem Rolanda de Saint-Andre'a, niosącego w swych ramionach na pół martwą Floryssę. Była śmiertelnie blada, obfity pot spływał po przerażonej twarzyczce, z piersi wydobywał się jęk strachu, gniewu, a wkońcu okrzyk radości, tryumfu. Oszalały z namiętności i chęci zemsty Roland nie widział nic, ani słyszał co się dokoła niego dzieje. Lecz w chwili, gdy posunął się parę kroków ku wyjściu z izby, uczuł, że chyba piorun spada na niego, druzgoce, łamie i rzuca na ziemię. Gdy w chwilę potem się podniósł, ujrzał Rębacza niosącego Floryssę i delikatnie układającego ją o dziesięć kroków dalej na podłodze. Zemdlała. Ze strachu? Nie. Z wysiłków fizycznych? Nie. Poprostu z radości.

Ledwie się drzwi otworzyły, oczy jej dojrzały obraz ukochany. Leciuchny uśmiech przebiegł po zbielałych usteczkach i szepnąwszy: „To on!", straciła przytomność.

Wyciągnąwszy szpadę z pochwy, Roland z wyrazem bezgranicznej wściekłości i nienawiści zwrócił się ku Rębaczowi.

— Bo to jest dalszy ciąg tego, co było w oberży pod Trzema Żórawiami — rzekł spokojnie Królewicz. — Jedno słowo tylko: czy odejdziesz stąd precz?...

Roland nic nie odpowiadał. Szedł ku Rębaczowi, zgrzytając zębami. Musi zabić tego człowieka! Królewicz zaś przypatrywał mu się spokojnie i zimno.

(Ciąg dalszy nastąpi).

bienia mięśnia sercowego i sklerozy serca, do dnia 10 bm. Prus pracy nie przerywał, regularnie i stale przesyłając do redakcyi „Tyg. Illustrowanego“ swe rękopisy.

Mała, jak się zdawało, dolegliwość, która winna przeminąć szybko, mianowicie wrzodzianka w nosie, zatrzymała Prusa przed 10 dniami w mieszkaniu.

Dolegliwość ta, odbierając sen choremu, wbrew przewidywaniom, nie chciała ustąpić, postanowiono więc ją usunąć, z czem jednak wstrzymano się ze względu na wzmagające się z dniem każdym osłabienie i niedyspozycyę żołądka.

W ostatnich dniach, czując się bardzo osłabionym, lada chwila spodziewał się skonu, mówił do otoczenia, że ze spokojem oczekuje śmierci.

W nocy soboty na niedzielę, znakomity publicysta około godziny 4 oświadczył, iż czuje się lepiej i wyraził nadzieję, że może uda mu się wyjść z tej choroby.

W pół godziny jednak potem zawołał do małżonki:

— Umieram!

Gdy pani Głowacka podbiegła do łóżka, Bolesław Prus już nie żył.

Smierć miał lekką.

W mieszkaniu przy ulicy Wilczej l. 12 urządzono kaplicę przedpogrzebową. Wśród zieleni na podwyższeniu ułożono zwłoki w czarnej metalowej trumnie.

* * *

Redakcya „Nowin“ przesłała na ręce Tow. dziennikarzy i Literatów telegram kondolencyjny: „W żalu po zgonie wielkiego pisarza Bolesława Prusa jednoczymy się z wami sercem i duchem“.

Wywłaszczenie.

Berlin. Izba panów obradowała wczoraj nad memoryałem komisyi kolonizacyjnej.

Minister rolnictwa Schorlemer oświadczył: Czynność kolonizacyjna w ostatnim roku była prowadzoną bez szczególnych ograniczeń. Z powodu wysokich cen ziemi musiano zachować pewną rezerwę. Jestem upoważniony przez rząd do oświadczenia, że aby modz pokryć niezbędne zapotrzebowanie ziemi, rząd, w wypadkach, **w których własność ziemska będzie sprzedaną**, bez względu na to, **czy chodzi o polską, czy niemiecką własność, uczyni użytek z prawa wywłaszczenia.** Nie chodzi o to, aby pod każdym warunkiem doprowadzić do wywłaszczenia, tylko o to, aby pokryć zapotrzebowanie zapasów ziemi. **Zasadniczy zwrot w polityce kolonizacyjnej nie nastąpi.**

Męskie słowa poety.

Na wielkim wiecu obywatelskim w sprawie chełmskiej, który się w niedzielę odbył we Lwowie, przemawiał znakomity poeta i profesor uniwersytetu lwowskiego Jan Kasprowicz. Zwracając się przeciw fałszywemu humanitaryzmowi, który w imię ideałów ogólno ludzkich osłabia w niejednym Polaku świadomość konieczności obrony narodowej, poeta zakończył swe przemówienie temi męskiemi słowy:

„I ja wierzę w bezkrwawy tryumf prawdy. Ale nim to nastąpi, warunki nasze są tego rodzaju, że nie my pierwsi możemy czynnie wyznawać hasło miłości, wiodące do wyrzeczenia się swego ja na korzyść drugiego: jednostka ma do tego prawo, ale nie żyć pragnący organizm zbiorowy, nie naród. Jak dzisiaj, płodniejszą w skutki owocne będzie raczej nienawiść, niż miłość, bo miłość może być zastojem, a nienawiść zawsze będzie walką, a człowiek tylko z walki wychodzi zwycięzcą!“

Walka gminy z bandą cyganów.

(Patrz ilustracyę).

Na Węgrzech, w pewnej wiosce, zamieszkałej przeważnie przez Rusinów, działy się od pewnego czasu niezwykłe rzeczy. Każdego ranka znajdywano za opłotkami nieżywe, zdechłe wieprzki, które jeszcze dnia poprzedniego cieszyły się najlepszem zdrowiem. Można sobie wyobrazić rozpacz biednych chłopów, którzy wyłącznie trudnili się chowem nierogacizny. Ostatecznie uwierzono, że ma się do czynienia z jakąś groźną zarazą i z rezygnacyą zakopywano padlinę na małej łączce za wioską. W ten sposób w krótkim przeciągu czasu, zginęło 80 sztuk nierogacizny.

Aliści pewnego poranku zauważyli chłopi jakiegoś młodego cygana, który w sposób wielce podejrzany kręcił się koło chlewów. Zaczęto go śledzić i wkróce przekonano się, że cygan podrzuca wieprzkom do koryt truciznę. — Zakopaną zaś padlinę banda cyganów, opodal obozująca, nocną porę wykopywała i nią się... żywiła.

W wiosce zawrzało i zakotłowało, gdy wieść o tem się rozniosła. Z widłami, kosami i cepami ruszyła gromada na bandę cyganów. Z wściekłością rzucono się na cyganów i wywiązała się zapalczywa bitwa — dopiero prędka interwencya żandarmeryi uchroniła bandę cyganów przed formalnem zlynchowaniem.

Rycina nasza przedstawia tę scenę walki.

Z kraju.

Wieliczka. W niedzielę ubiegłą odbyło się u nas pierwsze konstytuujące zgromadzenie towarzystwa „Przyjaźń chrześciańska górników“. Zatwierdzone przez namiestnictwo statuty nowego stowarzyszenia przedłożył lokalny komitet zgromadzeniu, które przystąpiło zaraz do wyboru zarządu. Przewodniczącym wybrano inż. Gwiazdonika, zast. przew. górn. Kolanowskiego, skarbnikiem ks. Ochalskiego, kuratorem Tow. został ks. kan. Hałatek, który na cele tow. ofiarował 500 kor. Młode towarzystwo liczy już 120 członków i zamierza, zgodnie ze statutem rozszerzyć swą działalność na górników w całej Galicyi, z tem, że siedzibą Tow. pozostanie Wieliczka. *K. S.*

Z **Bochni.** *(Napad i zgwałcenie).* W niedzielę o godzinie 6 rano w lesie kolanowskim napadło trzech pijanych drabów na wracającą przez las 40-letnią Maryę Ziębę i groźbami zmusili ją do picia czystego spirytusu. Kiedy napadnięta więcej pić nie mogła, przewrócili ją i wlali jej resztę tj. blisko pół litra do ust. — Zięba straciła przytomność. — Wtenczas napastnicy zaciągnęli ją w gąszcz i tu dopuścili się na niej ohydnego gwałtu, poczem rozebrali ją do naga, a na odchodnem pobili. O godzinie 4 po południu wrócili do nieprzytomnej ofiary, jeszcze raz dopuścili się gwałtu i zadawszy jej kilka ran zostawili w gąszczu.

Dopiero o godzinie 6 wieczór leśny znalazł nieprzytomną, którą przy pomocy wójta z Kolanowa przeniesiono do pobliskiej chaty, a stąd do szpitala w Bochni. Chora dopiero w poniedziałek odzyskała pzzytomność, jednakże nie zeznała nic stanowczego co do identyczności napastników, których nie znała.

Zakopane. *(Pożar).* Około godziny 7·45 rano kursor klimatyczny p. Kapiniak zaalarmował straż pożarną do palącej się willi „Wybranej“ przy ul. Zamoyskiego. Pożar został stłumiony i szkoda domu nieznaczna. Natomiast znaczniejszą szkodę w meblach poniosła p. Podwinowa, która dom niedawno temu wydzierżawiła od właścicielki „Wybranej“. Śledztwo prowadzi energicznie komisarz stacyi klimatycznej p. Matusiński oraz komendant żandarmeryi miejscowej. Przyczyny pożaru na razie nie wyśledzono, tem bardziej, że dom był zamknięty a p. Podwinowa przebywała w Krakowie.

Z Grybowa. *(Sokolnia).* W dniu 16 bm. odbyła się w Grybowie uroczystość poświęcenia kamienia węgielnego pod Sokolnię. W uroczystości wzięły udział wszystkie warstwy tutejszego społeczeństwa, włościaństwo okoliczne i Sokoli z Nowego Sącza.

Poświęcenia dokonał kanonik i proboszcz ks. Leon Tarsiński; przemawiali w podniosłych słowach najprzód ks. Solak, następnie druh dr Waligórski.

Podczas uroczystości przygrywała dzielnie pieśni patryotyczne tutejsza orkiestra miejska; nastrój był poważny i podniosły.

W ciągu dnia nadeszło na ręce niestrudzonego i koło budowy sokolni wielce zasłużonego prezesa, J. Hodboda — wiele pisemnych życzeń, między innemi telegram od posła z tut. powiatu, prof. dra Wł. Jaworskiego.

Z Tarnowa. *(Wybory do Rady miejskiej).* Onegdaj wyłożoną została w Magistracie lista wyborców, z terminem do 25 b. m. do wnoszenia reklamacyi. Wybory odbędą się koło 20 czerwca. Agitacya wyborcza jeszcze na dobre się nie rozpoczęła, ale w każdym razie zapowiada się gorąca walka wyborcza, o ile nie przyjdzie do porozumienia pomiędzy partyą burmistrzowską a partyą dra Schutzera. Dr Tertil w ciągu bieżącego tygodnia umyślnie przyjedzie z Wiednia, aby pokierować odnośnemi pertraktacyami ugodowemi. Listy kandydatów ustalone zostaną dopiero po definitywnem zakończeniu tych pertraktacyi. Wiadomem jest tylko, że wiceburmistrz p. Silbiger nie będzie już kandydował w Kole II, lecz zaapeluje do wyborców z Koła III.

Kradzież z włamaniem w Krzeszowicach. Do sklepu jubilerskiego Salomona Grossmanna w Krzeszowicach włamali się w nocy z 19 na 20 b. m. nieznani sprawcy przez okno i skradli stamtąd 3 złote męskie zegarki, z których jeden opatrzony był monogramem S. P., jeden damski złoty zegarek prócz tego kilkanaście złotych i srebnych zegarków łącznej wartości 3000 kor. Za sprawcami tej kradzieży śledzi tamt. żandarmerya.

Ze świata.

Sprawa Ronikiera. Z Warszawy donoszą nam: Wyrok sądu wywołał tu powszechne zdziwienie. Jest po prostu zagadką, jaką drogą Trybunał przyszedł do przekonania, że Ronikier zabił Stasia Chrzanowskiego „w rozdrażnieniu“! To też ogólne panuje zamieszanie, że zwrot ten przypisać należy wpływom wiceministra sprawiedliwości Wierowkina, który jest krewnym czy powinowatym matki Ronikiera. Skazanie jest zresztą tylko formalne, gdyż Ronikier będzie prawdopodobnie ułaskawiony, i wyjedzie za granicę.

W sprawie Małeckiej. Jak donoszą z Londynu, sekretarz spraw zagranicznych, sir Edward Grey, odmówił przyjęcia delegacyi komitetu „Kate Malecka Committee“, który przybył do niego z prośbą o interwencyę w sprawie skazania Małeckiej na roboty ciężkie przez warszawską izbę sądową. Grey oświadczył, że uważa chwilę za nieodpowiednią do przyjęcia komitetu, przyjął natomiast członka izby gmin i przedstawiciela komitetu, Marleya, zapewniając go, że rząd śledzi skrupulatnie sprawę panny Małeckiej, ale nie może nic uczynić, dopóki nie otrzyma protokółu z przebiegu procesu.

Nowy rekord wysokości. Z Paryża donoszą: Wojskowy balon do sterowania „Clemens Bayard“ osiągnął wysokośc 2900 m. i ustanowił przez to nowy światowy rekord wysokości.

Kradzież 100.000 marek. Posłaniec kasowy „American Express Comp.“ podjąwszy z pewnego banku 100.000 marek uciekł z pieniądzmi.

Strejk szoferów w Wiedniu. Od kilku dni trwa w Wiedniu strejk szoferów. Około 600 wozów dotąd nie wyjeżdża.

Katastrofa kolejowa w Królestwie. Na kolei nadwiślańskiej między Suchedniowem a Zagnańskiem w pociągu towarowym Nr 147, skutkiem nadłamanego stalowego łącznika i znacznej pochyłości toru, oderwało się 20 wagonów od pociągu. Oderwane wagony wpadły na pociąg towarowy Nr 145. Skutkiem silnego zderzenia utworzył się wysoki stos rozbitych wagonów, który zagrodził oba tory. Tor uszkodzony został na przestrzeni 15 sążni. Od uderzenia wagonów oderwało się od pociągu N 145, stojącego na rezjeździe, 17 wagonów, które potoczyty się ku stacyi Suchedniów, gdzie je dopiero zatrzymano. Między rozbitymi wagonami jeden wypełniony był zapałkami, które skutkiem katastrofy zapaliły się. Ogień w jednej chwili ogarnął stos rozbitych wagonów.

Katastrofa powyższa pociągnęła za sobą ofiary, które przewieziono do szpitala kolejowego na Pradze. **Stan zdrowia dwóch konduktorów jest beznadziejny,** natomiast dwaj inni mają się o tyle dobrze, że ich życiu nie grozi na razie niebezpieczeństwo.

Co słychać w mieście?

Kinematograf I. Koła T. S. L.

Dowiadujemy się, że w najbliższym czasie otwiera I. Koło T. S. L. w Krakowie, w domu posła Jana Federowicza przy ul. Podwale **kinematograf**, z którego cały dochód przeznaczony będzie na szkoły i ochronki kresowe, utrzymywane kosztem i staraniem I. Koła T. S. L. w Krakowie. Kinematograf ten urządzony będzie **na wzór wiedeńskiej „Uranii“**, spełniać ma nadto ważne misye społeczne i oświatowe. Wiadomo bowiem, że programy teatrów kinematograficznych, obfitujące w obrazy dramatyczne, w sposób ujemny działają na szerokie masy, a zwłaszcza na młodzież szkolną. Niewątpimy, że kinematograf, prowadzony przez Zarząd I. Koła T. S. L., rozwinie w tym kierunku skuteczną działalność, a przez urządzanie odczytów ilustrowanych obrazami przyczyni się niemało do popularyzacyi wiedzy. Z tych powodów nowe oświatowe przedsiębiorstwo I. Koła T. S. L. w Krakowie zasługuje na jak najżyczliwsze poparcie, zarówno ze stron miarodajnych czynników, jakoteż całego społeczeństwa.

Przy tej sposobności zaznaczyć jeszcze należy, że także gmina miasta Krakowa wniosła podanie o koncesyę kinematograficzną i nosi się z zamiarem urządzenia miejskiego kinoteatru, z którego dochód przeznaczony byłby na cele filantropijne. Jak wiadomo, kilka dni temu Rada miejska we Lwowie powzięła podobną uchwałą, która Krakowowi posłuży za przykład.

Z teatru miejskiego. W sobotę 25 bm. wystawia teatr krakowski z powodu gościnnych występów p. Mieczysława Frenkla komedyę Gerharda Hauptmanna „Kolega Crampton“. Należy ona jeszcze do pierwszego okresu działalności dramatycznej niemieckiego poety, w której stworzył on najprzedniejsze swe dzieła. Napisana w r. 1892, bezpośrednio po „Samotnych“, w epoce powstania „Tkaczy“ i „Hannsi“, nazwana została przez krytykę „lenbachowskim portretem w zakresie dramatycznej twórczości“. Akcya sztuki skupia się dokoła naczelnej postaci Cramptona, dającej artyście wdzięczne i rozległe pole. Znakomity talent p. Frenkla wyzyskuje w sposób głęboki i wszechstronny wszystkie charakterystyczne jej znamiona, tworząc niepospolitą artystyczną kreacyę.

Otwarcie wystawy architektonicznej odbędzie się — jak się zdaje — już 30 bm. Komitet postanowił skorzystać z obecności prezesa honorowego wystawy, marszałka hr. Badeniego, który przyjeżdża do Krakowa na doroczne posiedzenie Akademii umiejętności i dlatego pierwotny termin otwarcia wystawy został przyspieszony.

Sprzedaż ziemniaków miejskich z powodu zupełnego wyczerpania zapasów została z dniem dzisiejszym ukończoną.

O nazwy ulic. Sekcya ekonomiczna obradowała wczoraj nad projektem nazw ulic w Starym i Wielkim Krakowie, wypracowanym przez Magistrat i uchwalonym przez ściślejszy i pełny Komitet, złożony z członków Sekcyi ekonomicznej i z delegatów Towarzystw, historyą i zabytkami miasta się zajmujących. W obradach sekcyi brali udział Radcy miejscy z gmin przyłączonych tudzież delegat pełnego Komitetu Rm. Dębicki. Magistrat zwrócił uwagę na ważność tej sprawy, albowiem tak w Starym Krakowie jak i Wielkim Krakowie jest bardzo wiele ulic dotąd nienazwanych, albo też takich, które mają jedną i tę samą nazwę. Sekcya uchwaliła ostatecznie nazwy ulic dla dzielnic Nowy Świat, Piasek, Kleparz, Wesoła, Stradom, Kazimierz, Ludwinów, Zakrzówek, Dębniki, Półwsie zwierzynieckie, Zwierzyniec, Czarna Wieś, Nowa wieś Narodowa, Dla dzielnic Łobzów, Krowodrza, Warszawskie, Grzegórzki i Dąbie odbędzie Sekcya w najbliższych dniach osobne posiedzenie.

Polskie Tow. statystyczne. W niedzielę 19 bm. odbyło się w miejsk. Biurze statystycznem pierwsze walne zgromadzenie tego towarzystwa. Prez. dr Leo powitał obecnych, wśród których był prof. Pilat, nestor polskich statystyków. Celem Towarzystwa jest założenie dla ziem polskich biura statystycznego, któreby opracowywało stosunki we wszystkich trzech dzielnicach, a więc stosunki finansowe, gospodarcze, ludnościowe, administracyjne i t. d. Po obszernej dyskusyi uchwalono wydać podręcznik statystyki ziem polskich i wydać skrócone monografie w obcych językach. Następnie ukonstytuował się Zarząd Towarzystwa.

Wystawa złotników jubilerów odbędzie się staraniem Urzędu popierania przemysłu w Wiedniu w czasie od 1 czerwca do 23 lipca. Aby ułatwić sferom pracującym w dziale złotnictwa, jubilerstwa i obróbki szlachetnych metali zwiedzenie tej wystawy, Urząd popierania przemysłu w Wiedniu udzielać będzie subwencye. Podania o subwencye wnosić należy do miejskiego Muzeum techn. przem. (Franciszkańska 4) najpóźniej do dnia 31 bm.

Na Bielany. Jak lat poprzednich, tak i w roku bieżącym urządza I. Koło T. S. L. w Zielone Święta wycieczkę statkami na Bielany. Komitet utworzony w łonie Koła I. T. S. L. nauczony doświadczeniami lat poprzednich, poczynił w tym roku ulepszenia w organizacyi wycieczki, mając na celu zarówno wygodę, jak i bezpieczeństwo jadących. Przez oba dni świąteczne będą kursowały nieprzerwanie statki między Krakowem a Bielanami. Bliższe szczegóły co do rozkładu jazdy ogłoszone będą plakatami.

Wykład dla rękodzielników. Staraniem Dyrekcyi m. Muzeum przem. odbędzie się 22 bm. w sali Tow. techn. o g. 7-ej wykład dla rękodzielników p. instrukt. Ostrowskiego „O akcyi kredytu rękodzielniczego“.

Zakończenie roku szkolnego w szkole zawodowej Cechu rzeźników i masarzy odbędzie się 26 bm. o g. 10 w szkole św. Wojciecha przy pl. Biskupim. Uroczystość poprzedzi nabożeństwo w kościele XX. Pijarów.

Zwiedzanie kopalni w Wieliczce. Wobec licznych zgłoszeń i zapytań z kraju oraz zagranicy, kiedy odbywają się zjazdy do kopalń wielickich, zwracamy uwagę na dziełko najnowsze p. Feliksa Piestraka, autora licznych prac z górnictwa, a w szczególności z historyi kopalń wielickich, pod tytułem „Przewodnik po Wieliczce i jej kopalniach“, w którem obok działu naukowego mieści się nadto barwny opis podziemi wielickich, jakoteż wszelkie informacye zwiedzania kopalń dotyczące.

Przewodnik powyższy, $6^1/_2$ arkusza druku obejmujący i licznemi rycinami wyposażony, można nabywać po cenie 1·20 w księgarni Spółki wydawniczej w Krakowie, względnie u autora, lua też w kopalni w Wieliczce.

W szkole uzupełniającej przemysłowej na Kleparzu odbyło się dnia 16 b. m. po nabożeństwie w kościele XX. Pijarów — uroczyste zakończenie roku szkolnego. Dyr. szkoły p. Józef Parczyński rozdał między najpilniejszych uczniów datki w łącznej kwocie 610 kor.

Licznie przybyli goście zwiedzili wystawę prac uczniów, która zyskała ogólny poklask.

Na bruku. Opowiadał mi wczoraj znajomy pan:

Przystąpił do mnie na ulicy jakiś mały berbeć.

— Może pan kupi papier listowy? — spytał.

— Nie, odpowiedziałem i szedłem dalej.

— Proszę pana, doskonały papier, dziesięć kopert i dziesięć arkuszy papieru, dziesięć centów.

Ja idę dalej, a on za mną.

— A może fiołki?

Idę dalej w milczeniu, a on za mną.

— Świeżutkie fiołki, dziesięć centów — woła za mną wyrostek, podsuwając mi bukiecik.

Ale ja milczę, jak zaklęty i idę dalej.

— To może pan tak podaruje centa, ojciec mi umarł, matka w szpitalu, a ja mam połamane żebra i wyszedłem wczoraj z kliniki...

A ja nic, tylko idę dalej.

— Dobrodzieju, jednego cencika... — prosił dalej mikrus.

A ja żeby się pozbyć natręta, wcale nie z litości, rzuciłem mu parę groszy. Chłopak chwycił z chciwością pieniądze i jął mi obcałowywać rękę.

— Zgub się, zgub! — wołam na natręta, wyrywając mu się, jak mogłem i cofając rękę.

Ale on całował dalej moją rękę, jakby się przylepił do niej i nie można go było oderwać.

— Musi być bardzo biedny — pomyślałem — skoro za parę groszy tak jest wdzięczny. To może wcale dobry chłopiec.

I tak myśląc wyciągam portmonetkę, aby mu dorzucić niklówkę. Byłem już rozczulony.

Lecz tu stało się coś niespodziewanego. Chłopak oderwał się nagle i dziękując jeszcze raz, czmychnął.

Po chwili stwierdziłem, że brak mi pakietu z zakupionymi drobiazgami, które mi berbeć podczas całowania ręki wyciągnął z kieszeni palta.

Nie dajcie się całować.

Ogień. Wczoraj w południe wybuchł ogień w domu p. Brenera przy ul. Wiślnej l. 9 w Podgórzu, gdzie zapaliły się szmaty. Straż pożarna ugasiła ogień w przeciągu kilku minut.

Pożar w fabryce Libana za Podgórzem wybuchł wczoraj koło godz. 12 w nocy. Z niewyjaśnionej dotąd przyczyny zapaliła się tam stajnia. Mimo, że na miejsce pożaru wyruszyła natychmiast straż pożarna podgórska w sile dwóch plutonów, stajnia spaliła się do szczętu, a wraz z nią znajdujący się w niej koń. Ogień ugaszono w pół godziny. Szkoda wynosi tysiąc koron.

Kradzież z włamaniem. Do składu porcelany p. Stabrawy przy ul. Karmelickiej l. 8 włamali się w nocy z 19 na 20 bm. nieznani sprawcy i skradli stamtąd 2 tuziny łyżek srebrnych, noży i widelców wartości 118 kor. Za sprawcami śledzi policya.

Kradzież w kościele. Wczoraj zrana z kościoła parafialnego w Podgórzu skradziono biały piękny obrus haftowany ręcznie z monogramem Imię Jezus i Marya.

Składka. Na więźniów politycznych złożyła w redakcyi „Nowin" p. S. Kochanowska Kułaczkowce p. Gwoździec 10 koron.

Z kroniki żałobnej.

Adam Kalinka, były obywatel ziemski, przeżywszy lat 66 zmarł 20 bm. w Krakowie.

Antoni Guratowski, majster krawiecki i obywatel m. Krakowa, przeżywszy lat 62 zmarł 20 bm. w Krakowie.

Stefania Piątkiewicz, przeżywszy lat 35 zmarła 19 bm. w Krakowie.

Repertuar teatru miejskiego im. Słowackiego.

Wtorek «Wielki człowiek do małych interesów».
Sroda «Grube ryby».
Czwartek «Rozbitki».
Piątek «Milionerzy».
Sobota «Kolega Crampton».
Niedziela pop. «Tamten».
Niedziela wiecz. «Wielki człowiek do małych interesów».
Poniedziałek pop. „Kościuszko pod Racławicami".
Poniedziałek wiecz „Paweł I.".
Wtorek «Kolega Crampton».
Sroda «Pan Jowialski".

Repertuar teatru letniego w Parku krakowskim.

Wtorek «Stary piechur i huzar».
Sroda «Radcy pana radcy».
Czwartek „Ułani ks. Józefa».
Piątek „Radcy pana radcy».
Sobota „Przedmiejskie zalecanki".

Zabójstwo na Woli Justowskiej.

Ekspozytura policyjna w Półwsiu Zwierzynieckiem prowadziła przez cały dzień wczorajszy dochodzenia w sprawie zabójstwa, popełnionego w niedzielę wieczór w Woli Justowskiej na osobie Tadeusza Lewkiewicza, 25-letniego introligatora, zatrudnionego w fabryce p. Herliczki. Dochodzenia te uwieńczone zostały pomyślnym skutkiem, gdyż wczoraj wieczorem aresztowano sprawcę zabójstwa, dzisiaj zaś nad ranem jego wspólnika.

Po przesłuchaniu całego szeregu świadków stwierdził kom. pol. dr Styczeń, iż zabójstwa dopuścił się 28 letni pomocnik murarski Kazimierz Gorczyński zamieszkały w Półwsiu Zwierzynieckiem. Gorczyński będąc już w dobrym humorze wybrał się w niedzielę po południu do Woli Justowskiej, zaczepiając po drodze przechodniów: z niektórymi z nich wszczynał nawet kłótnie i bójki bez najmniejszego powodu. Znalazłszy się wreszcie w ogrodzie p. Masnego na Woli zaczepił Czesława Lewkiewicza, brata zabitego i w czasie sprzeczki o pewną dziewczynę, w której towarzystwie bawił się Lewkiewicz, a która już dawniej „wpadła w oko" Gorczyńskiemu, wydobył nóż i wymierzył nim cios w głowę Lewkiewicza. Szczęściem jednak dla napadniętego, nóż natrafił na rondo twardego kapelusza i ześliznąwszy się po niem skaleczył jedynie nieznacznie twarz Lewkiewiczowi. Napadnięty chcąc uniknąć dalszych razów, schronił się do szynku Masnego. Przy bufecie spotkał się z bratem Tadeuszem i opowiedział mu całe zajście. Po krótkiej chwili wszedł do szynku Gorczyński w towarzystwie drugiego, również pijanego mężczyzny, jak później stwierdzono także pomocnika murarskiego, Józefa Teranowskiego i zmierzał wprost ku Czesławowi Lewkiewiczowi. Wtedy Tadeusz Lewkiewicz przystąpił do niego i zapytał o przyczynę pobicia brata. Gorczyński w odpowiedzi rzucił się na niego i powalił go na ziemię.

Kiedy napadnięty próbował się podnieść Gorczyńsk uderzył go nożem w głowę, zadając mu śmiertelną ranę. Również i Teranowski nie pozostał bezczynny. Chwyciwszy Lewkiewicza pod gardło dusił go nie pozwalając napadniętemu wstać z ziemi. Gdy Lewkiewicz padł zbroczony krwią na ziemię, obaj napastnicy skorzystawszy z zamieszania wymknęli się z szynku i napróżno starano się ich później odszukać.

Do szynku tymczasem weszła narzeczona Lewkiewicza, która wraz z bratem Czesławem zajęła się rannym. Umieściwszy go w dorożce odwieźli go na stacyę pogotowia ratunkowego, a następnie do szpitala, gdzie Lewkiewicz w kilka minut po przybyciu ducha wyzionął.

Gorczyński ukrywał się przez cały dzień przed okiem poszukujących go władz, aresztowano go dopiero późnym wieczorem w poniedziałek. Przesłuchiwany w śledztwie przyznał się, iż rzeczywiście rozpoczął z Tadeuszem Lewkiewiczem bitkę i że uderzył go w twarz, zaprzecza jednak jakoby uderzył go nożem lub jakiem narzędziem. Dziś rano aresztowano wspólnika, Gorczyńskiego Teranowskiego, który mimo zeznań świadków wypiera się wszelkiego udziału w bitce.

Obaj aresztowani zostaną dzisiaj po ukończeniu śledztwa policyjnego odstawieni do sądu.

Z sali sądowej.

O kradzież palta z sali wykładowej.

Przed kilku dniami toczył się przed sądem powiatowym karnym wiedeńskiej dzielnicy Josefstadt proces karny, który tak ze względu na osobę oskarżonego, jak i rodzaj przestępstwa, poruszył do głębi opinię publiczną. Na ławie oskarżonych zasiadł rygorozant medycyny uniwersytetu wiedeńskiego, obwiniony przez prokuratoryę państwa o przekroczenie kradzieży, popełnione przez to, że w lutym b. r. ukradł z sali wykładowej palto zimowe, wartości poniżej 100 kor.

Rozprawa wydobyła na jaw następujące, niesłychane szczegóły:

Obwiniony, rodem z Bukowiny, pochodzący z niezamożnej rodziny, był w gimnazyum celującym uczniem. Na medycynę zapisał się w Wiedniu, gdzie również wszystkie egzamina zdał z odznaczeniem. Obecnie był w trakcie zdawania drugiego rygorozum. Przez pierwsze lata studyów medycznych otrzymywał skromne wsparcia z domu atoli w ostatnim roku szkolnego zasiłki z domu ustały, tembardziej, że obwiniony — jako bardzo pilny uczeń — otrzymał na bieżący rok szkolny stypendyum krajowe bukowińskie w wysokości kilkuset koron.

Dekret na przyznane sobie stypendyum, wraz z chlubnem uznaniem jego pilności, otrzymał wprawdzie od rządu bukowińskiego — lecz ani jednej raty stypendyalnej aż do tej chwili nie otrzymał mimo, iż rok szkolny już się kończy. Nie pomogły rozliczne jego prośby, podania i urgensy — sprawa wydania asygnaty na już przyznane stypendyum gdzieś ugrzęzła w jakiejś kancelaryi namiestnictwa bukowińskiego. Osławiony *Amtschimmel* święcił znowu smutny tryumf, a biedny student — pozbawiony wszelkich środków do życia — popadł w krańcową nędzę. Po kolei posprzedawał całą garderobę, książki, instrumenty — w ostatnich czasach nie miał już mieszkania, sypiał pod mostami i w bramach domów, a żywił się odpadkami, znalezionymi na ulicy... W zgarbionym, zaniedbanym młodzieńcu, okrytym wstrętnymi łachmanami, nikt by nie przypuścił studenta medycyny. Zaaresztowano go w sali wykładowej w chwili, gdy spostrzeżono brak palta. Oberwańca, który pod cienką peleryną w lutym — miał tylko koszulę, oddano w ręce policyi, gdzie z początku nie chciano dać wiary jego opowiadaniu. Dopiero dokumenty wyjaśniły wszystko i nieszczęśliwego pozostawiono na wolnej stopie.

Na rozprawie oskarżony tłomaczył się zupełnem wyczerpaniem fizycznem i umysłowem, w jakie popadł skutkiem nieszczęśliwego położenia. — W ostatnich trzech dniach przed czynem nie miał nic w ustach. — Do rodziców nie mógł się zwrócić o wsparcie, gdyż sami nic nie mają. Szukał zajęcia ubocznego, któreby mu umożliwiło dokończenie studyów, lecz nikt nie chciał przyjąć łachmaniarza...

Sędzia uwolnił oskarżonego przyjmując za dowiedzione, że inkryminowany czyn popełnił w stanie chwilowego przyćmienia zmysłów.

Dzienniki wiedeńskie, opisując powyższy jaskrawy wypadek, nie szczędzą słów dosadnej a zasłużonej krytyki szlendryanowi biurokratycznemu. Rozpisana przez dzienniki składka dla biednego a nieszczęśliwego studenta, przyniosła mu zaraz w pierwszych dniach pokaźną sumę

Z Izby posłów.

Wiedeń. Izba posłów odbyła wczoraj po południu posiedzenie, na którem toczyło się pierwsze czytanie prowizoryum budżetowego. Wybrano mowców generalnych.

Trifolium: Breiter, Reizes, Straucher — i uniwersytet ruski.

Pos. Breiter w faktycznem sprostowaniu zarzucił rządowi zupełną bierność w sprawach ważnych. Większa część ministrów powinna się znaleść w sanatoryum, bo gdy tylko jest sprawa ważniejsza, to minister z powodu choroby nie zjawia się w Izbie. Następnie bronił Rusinów, twierdząc, że oni nie chcieli robić obstrukcyi, ale do długiego wygłaszania mów zmusiło ich stanowisko rządu, który nie stara się interweniować w Galicyi, gdzie zbliżają się wypadki, mogące stać się nieszczęściem dla całego państwa z powodu rozdwojenia kraju w walce namiestnika przeciw wszechpolakom i głoszenia przez wszechpolaków świętej wojny przeciw Rusinom i uniwersytetowi ruskiemu. Następnie popierał domaganie się Rusinów utworzenia uniwersytetu ruskiego we Lwowie, gdyż przez to stworzonoby we Lwowie ważne dla państwa środowisko duchowe ukraińskie. — Utworzenie uniwersytetu ruskiego w małem mieście bliżej Rosyi położonem, byłoby robotą nie „pour l'empereur d'Autriche", lecz „pour le tsar de Rossia".

Pos. Reizes wystąpił również za utworzeniem uniwersytetu ruskiego we Lwowie. Rusini — oświadczył — mogą w kwestyi uniwersytetu liczyć na poparcie mowcy i posła Breitera.

Pos. Straucher oświadcza, że ludność żydowska jak najusilniej popiera i wita dążenie narodu ruskiego o utworzenie uniwersytetu ruskiego.

Pragmatyka urzędnicza.

Wiedeń. W parlamencie rozpocznie się we wtorek drugie czytanie pragmatyki służbowej dla urzędników.

Posiedzenie wtorkowe.

Wiedeń. Izba posłów rozpoczęła na dzisiejszem posidzeniu obrady nad pragmatyką służbową.

Wojna włosko-turecka.

Zajecie wyspy Symi. — Wydalanie Włochów z Turcyi. — Projekty pokojowe.

Rzym. Jenerał Amera d'Este donosi radiotelegraficznie z pokładu okrętu wojennego „Królowa Małgorzata", że onegdaj włoski okręt wojenny „Pegazo" zajął wyspę Symi (niedaleko wyspy Rodus, naprzeciw zatoki Symi, na południowo-zachodniem wybrzeżu Azyi Mniejszej), wziął do niewoli żandarmów i kajwakana, usunął tureckie władze cywilne i ustanowił dla administracyi burmistrza z wydziałem. Symi utrzymywała stosunki handlowe z Rodus.

Konstantynopol. Rada ministeryalna uchwaliła wydalenie wszystkich Włochów z Turcyi, wyjąwszy robotników kolejowych, księży i wdów. Zostawiono im 14-dniowy termin.

Ateny. Onegdaj przywiózł tu parowiec Lloydu 320 wydalonych ze Smyrny Włochów. Ogółem wydalić miano 1.200 Włochów.

* * *

W kołach dyplomatycznych opowiadają sobie, iż niemieckie czynniki miarodajne znów zajmują się kwestyą umożliwienia porozumienia między Włochami a Turcyą. Przedmiotem dyskusyi jest projekt niemieckiego ambasadora w Atenach, bar. Wangenheima, aby Trypolis został na razie odstąpiony szeikowi szczepu Senussów, poczem miałby przejść pod władzę Włochów, pod gwarancyą nienaruszania religii muzułmańskiej.

Telegramy „Nowin".

Testament ś. p. Prusa.

Warszawa. S. p. Prus zostawił testament, którego wykonawcami mianował adwokatów A. Osuchowskiego i Adolfa Suligowskiego. Cały majątek, wynoszący w gotówce 23.000 rubli i dochód z wydawnictw zapisał na stypendya wychowawcze dla dzieci chłopców polskich, przeznaczając na razie dochody, jako dożywocie żonie swej Oktawii z Trembińskich, a część przeznaczając dla wychowanka Jana Bohusza.

Masowe deputacye polskie w sprawie uniwersytetu lwowskiego.

Wiedeń. Dziś zjawiły się liczne deputacye polskie, przybyłe z kraju w sprawie uniwersytetu ruskiego. Przybyły deputacye:

Z miast: Lwowa (prezydent Neuman, radni Riedl, Adam Schleicher, Terenkoczy, Rutowski i Śliwiński), Tarnopola, Żółkwi, z powiatu Mościska i Sądowa Wisznia, z Rohatyna, Bursztyna i Jarosławia.

Ponadto przybyła deputacya senatu uniwersytetu lwowskiego, złożona z rektora dra Finkla, profesorów: ks. Gerstmana, Dolińskiego, Twardowskiego i Jurasza.

O godz. 10 przed południem przyjęło prezydyum Koła polskiego deputacyę m. Lwowa, która wręczyła mu znaną uchwałę lwowskiej Rady miejskiej, poczem wywiązała się dłuższa dyskusya, w czasie której nadeszli ministrowie Heinold i Hussarek. Ministrowie wzięli udział w konferencyi, która trwała przeszło godzinę. **Ministrowie stanowczo zaprzeczyli**, jakoby zapadła jakakolwiek decyzya lub choćby przyrzeczenie co do miejsca, któreby miało być siedzibą uniwersytetu ruskiego. Siedziba uniwersytetu ruskiego będzie uchwalona w drodze ustawodawczej i to wyłącznie w porozumieniu z Polakami.

Następnie przyjęło prezydyum Koła polskiego wszystkie inne deputacye gremialnie.

Po południu — jak już wiadomo — odbędzie się posiedzenie komisyi parlamentarnej Koła polskiego w obecności ministrów Heinolda i Hussarka również w sprawie uniwersytetu ruskiego.

Rada narodowa wysłała również w tej samej sprawie do Wiednia deputacyę, złożoną z pp. Cieńskiego, Rutowskiego, Adama, Stefczyka i Niezabitowskiego.

Wiedeń. W przyjęciu deputacyi brali udział ministrowie Długosz i Zaleski. Prezes Koła dr Leo zapewnił, **że nie ma powodu do żadnego zaniepokojenia**, ponieważ Koło polskie stoi na straży interesów narodowych, których zawsze broniło i bronić będzie. O godzinie 12 narady zostały przerwane, o godz. wpół do 3 popoł. odbędzie się dalszy ciąg tej konferencyi.

Katastrofa ks. Jerzego Kumberlandzkiego.

Berlin. Ks. Jerzy Kumberlandzki **padł wczoraj ofiarą katastrofy automobilowej.** Jechał on właśnie z Gmunden do Kopenhagi na pogrzeb swojego dziadka króla duńskiego Fryderyka. Książę jechał automobilem, którym sam kierował. Nie spostrzegł on jednak, że wzdłuż drogi odbywają się roboty, skutkiem czego automobil uderzywszy o drzewo wpadł do rowu. **Książę i jego adjutant zginęli na miejscu**, szofer zaś, który siedział wewnątrz wozu, został tylko lekko zraniony.

Na czerwiec

poleca

Księgarnia katolicka

Dra Władysława Miłkowskiego

w Krakowie 9, plac Maryacki telefonu Nr. 1308.

Czosnowska M. Hr. Czytania i Rozmyślania na cześć Serca Pana Jezusa opr. w płótno ang. ozdobnie K. 2·50.

Prokop O. Kapucyn. Miesiąc Najsłodszego Serca Jezusowego, **drukiem bardzo wyraźnym.** Wydanie drugie, opr. w płótno ang. ozdobnie K. 2·—

Na porto jednego z tych dzieł należy dołączyć 45 hal., na porto obu 55 hal.

Tamże sprzedaje się kartki korespondencyjne zwykłe z marką po 4 hal., zagraniczne po 9 hal.

Drobne ogłoszenia

po 4 hal. od wyrazu, najmniej 50 hal.

Poszukiwane:

Potrzebna

panna zdolna w ekspedycyi zaraz Cukiernia Adama Piaseckiego Kraków, Długa 10, 628

Młode robotnice

fabryczne znajdą zaraz pracę na korzystnych warunkach w fabryce juty w Alzacyi. Zgłoszenia przyjmuje Polskie Towarzystwo Emigracyjne, Radziwiłłowska 21. 640

Poszukuje się

stałych zastępców dla sprzedaży w Austryi dozwolonych losów. Sowita prowizya. Po wyszczególnieniu się stała miesięczna pensya. Zgłoszenia pod adresem. „Pewna egzystencya" do biura dzienników i ogłoszeń Maryana Hupczyca, Kraków Jagiellońska 7. 638

Do wynajęcia:

Muszyna mieszkania umeblowane z kuchniami na lato do wynajęcia w willi wśród ogrodu blisko kolei i Popradu. Wiadomość na miejscu u p. Węgrzynowiczowej ul. Kolejowa l. 248. 631

L. 1088

Myślenice dn. 15 maja 1912.

Ogłoszenie!

W dniu 28 maja 1912 odbędzie się tutaj publiczna ofertowa licytacya na sprzedaż 288 sztuk drzewa w lesie miejskim oszacowanego na 2082 Korony 27 halerzy.

Oferty wraz z wadyum 10% wnoszone być mają w dniu tym do godziny 12 w południe.

Bliższe warunki są do przejrzenia w Magistracie.

689 Burmistrz: **Klebert.**

NIE ZANIEDBAJCIE

przed zakupem wszelkiego rodzaju przedmiotów do użytku i podarków jako to: zegarków, budzików, zegarów ściennych, przedmiotów złotych i srebrnych, instrumentów muzycznych i optycznych, artykułów gospodarczych, wyrobów ręcznych, ze skóry i stali, przyborów toaletowych i do palenia, broni itp. zażądać mój główny katalog z 4000 rycin, który się każdemu darmo i opłatnie wysyła.

Pierwsza fabryka zegarów

JAN KONRAD

C. i k. nadworny dostawca w Brüx Nr. 753 (Czechy). 204

Pracownia tapicerska Franciszka Karlińskiego

znajduje się obecnie przy ul.

Zacisze l. 10.

252

Broń

najstaranniej wypróbowana, najlepszej jakości i pięknie wykończoną wysyła 197

c. i k. nadworny dostawca

JAN KONRAD

w Brüx Nr. 745 (Czechy)

Rewolwer K. 5·50, floberty kieszonkowe K. 1·90, krucice K. 2·—, floberty K. 9·50, strzelby myśliwskie K. 88·—, 88·—, i wyżej w bogatym wyborze. Główny cennik na żądanie każdemu darmo i opłatnie.

Zakład wodoleczniczy Dr. Chramca

- w Zakopanem otwarty cały rok -

Umieszczenie dla 350 osób. Urządzenie zakładu i łazienek pierwszorzędne. Ceny bardzo przystępne: od 10 K. dziennie wzwyż za pokój jednoosobowy z utrzymaniem.

Ogłoszenie.

Elektrownia miejska w Krakowie potrzebuje w czasie od 1 czerwca 1912 do końca maja 1913

770 wagonów węgla

Warunki ofertowe otrzymać można w biurze Elektrowni.

Oferty przyjmuje się do dnia 25 maja 1912.

637 **Dyrekcya.**

Zakład pogrzebowy „CONCORDIA" JANA WOLNEGO

pl. Szczepański (dom własny) Tel. 331

Zakład podejmuje się urządzeń pogrzebowych oraz sprowadzania zwłok ze wszystkich krajów europejskich. — W Krakowie jedyny, który posiada własny wyrób trumien.

„Popierajmy Przemysł krajowy"

Najkorzystniejsze źródło nabycia wyrobów tkackich jako to: płótna czysto lniane pojedynczej i podwójnej szerokości, dymki, ręczniki, drelichy, ścierki, chusteczki itp. wyroby w zakres tkactwa wchodzące tylko

w Towarzystwie tkaczy

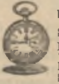
pod opieką św. Sylwestra

w Korczynie koło Krosna

przy krajowej szkole tkackiej. 592

Na żądanie cennik i próbki darmo i opłatnie

Ignacy Cypres, Kraków



ulica Szewska 13.

Sprzedaje towary i nadal po nadzwyczajnie cenach tanich: 1 Brytania Anker Rem. system Rosk. 36 godz. z pięknym łańcuszkiem K, 3·90. 1 ameryk. elektr. złoty Rem. z marką Splendit, nadzwyczaj płaski, modny kawalerski, z metalowym cyferblatem 36 godz. szwajcarski werk z łańcuszkiem Koron 4·70. — Srebrny Roskopf o trzech kopertach, bardzo silny K. 11·—. Stalowy damski Remontoir kor. 7·80. Budzik najlepszy kor. 3·—. Łańcuszki srebrne od kor. 2·—. Zegarki złote damskie od kor. 20·—.

Bogato ilustrowane cenniki na żądanie darmo i opłatnie. 244

Magistrat stoł. Król. miasta Krakowa.

Kraków dnia 17 maja 1912 r.

L. 56369/1912
B. a.

Ogłoszenie licytacyi.

Magistrat miasta Krakowa rozpisuje licytacyę ofertową na dostawę sprzętów szkolnych dla nowo wybudowanych szkół miejskich a mianowicie:

a) dla szkoły przy ul. Szlak,
b) dla szkoły w Dębnikach,
c) dla szkoły w Półwsiu zwierzynieckiem.

Oferty składać można na dostawę sprzętów dla wszystkich szkół lub też dla każdej szkoły z osobna. Formularze ofertowe można otrzymać w biurze starszego Radcy Budownictwa m. Jana Zawiejskiego przy ulicy Biskupiej L. 2, gdzie również przeglądać można rysunki szczegółowe.

Oferty zaopatrzone kwitem Kasy miejskiej na wadyum złożone w Kasie miejskiej w wysokości $2^1/_2$% wnosić należy w tymże biurze do dnia 30 maja 1912 do godziny 12-tej w południe, poczem nastąpi otwarcie ofert w sali Magistratu.

Bluzki i Halki

:: od skromnych do najwytworniejszych ::

Fabryczny Skład płócien

Bielizny damskiej - Bielizny pościelowej - stołowej oraz

Kompletnych wypraw ślubnych

Torebki - Paski - Żaboty - Kołnierze - Krawaty Pończochy - Rękawiczki duńskie, jedwabne niciane - Szale gazowe i koronkowe - Woalki Wstążki - Koronki - Kwiaty - Pióra strusie Biżuterye i t. p. poleca w wielkim wyborze

KAROL JAROSZ

przedtem Zimler i Ska

Kraków, Rynek 41 - Linia A-B

Telefon 2329.

Kule i kręgle

z drzewa Lignum Sanctum polecają najtaniej

specyalne cenniki na żądanie gratis i franco

426



Reim i Spółka

Kraków, Rynek l. 37

GUMOWE specyalności dla Panów i Pań

prawdziwe francuskie dla panów 1. jakości praw. chron. marka ochronna „KOLONIA" jako najlepszą dotychczas znana marka 3 szt. K. 1·10, 6 szt. K 1·90, 12 szt. K 3·60 z dołączeniem 42 str. zawierającej broszury z ilustracyami wysyła nieznacznie, bez podawania firmy i zawartości, dyskretnie, za zaliczką, albo poprzedniem nadesłaniem należytości w markach pocztowych jedyna firma tego rodzaju

I. Kukla, Praga, Perlowa Nr. 35.

Ilustr. obszerny polski cennik z wyjaśnieniami i fotografiami w kopercie darmo i opłatnie. 285

Farbiarnia i Pralnia chemiczna

Antoniego Szapkowskiego

w Krakowie, ul. Karmelicka l. 20.

Przyjmuje do farbowania, prania, odczyszczania i wywabiania z plam wszelkie wyroby:

jedwabne, wełniane, bawełniane i mieszane, wszelkiego rodzaju ubrań, damskich i męskich, prutych i nieprutych, także aksamity.

Roboty wykonują się jak najrychlej po cenach umiarkowanych.

Na prowincyę za pobraniem pocztowem. 624

C. k. austr. koleje państwowe.

Wyciąg z rozkładu jazdy

ważnego od 1-go października 1911 r. (czas środkowo-europejski).

Odchodzą z Krakowa:

12·07 w nocy (osob.) do Nowego Sącza, Suchy, i do Zakopanego.
12·30 w nocy (osob.) do Podwołoczysk.
2·45 w nocy (pociąg posp.) do Wiednia, Opawy, Ołomuńca, Berna, Wrocławia.
3·14 w nocy (posp.) do Lwowa.
3·54 rano (posp.) do Wiednia, Opawy, Berna, Ołomuńca, Mysłowic, Szczakowy, Wrocławia, Bielska.
4·20 rano (osob.) do Oświęcima.
5·22 rano (osob.) do Wiednia, Opawy, Berna, Ołomuńca, Mysłowic, Szczakowy, Wrocławia, Bielska, Warszawy.
6·45 rano (posp.) do Lwowa i Podwołoczysk, Jasła, Chyrowa, Stryja, Stanisławowa, Husiatyna, Sokala, Kopyczyniec i Czerniowiec.
6·52 rano (posp.) do Wiednia, Szczakowy. Wrocławia, Żywca, Bielska, Koszyc, Opawy, Berna, Ołomuńca, Trenczyna-Cieplic.
7·50 rano (osob.) do Lwowa i Podwołoczysk (połączenie do Stanisławowa, Stryja, Nadbrzeżia, Rawy Ruskiej).
8·35 rano (miesz.) do Wieliczki.
8·45 rano (osob.) do Kocmyrzowa i Mogiły.
9·05 rano (osob.) do Suchy, Wadowic, Zwardonia, Żywca, Gorlic, Zagórza, Lwowa i Husiatyna. przedpoł. (osob.) do Lundenburga, Mysłowic, Wrocławia, Warszawy, Żywca, Opawy, Berna, Ołomuńca, Cieplic.
11·00 przedpoł. (osob.) do Podwołoczysk, Stanisławowa, Jasła, Stróż, Sokala, Stryja, Kopyczyniec, Grzymałowa.
1·15 popoł. (osob.) do Skawiny, Oświęcima.
1·30 popołudniu (miesz.) do Wieliczki.
1·45 pop. (osob.) do Mogiły i Kocmyrzowa.
1·57 popoł. (osob.) do Wiednia, Mysłowic, Żywca, Wrocławia, Opawy, Berna, Ołomuńca, Tepla-Trenczyna-Cieplic.
2·30 popoł. (posp.) do Wiednia.
2·50 pop. (błyskawiczny) do Lwowa (z połączeniami do wszystkich odnóg).
3·00 pop. (osob.) do Tarnowa, Szczucina, Stróż, Jasła.
3·45 pop. (osob.) do Zakopanego, tylko w każdy dzień powszedni przed niedzielą i świętem.
5·38 pop. (osob.) do Tarnowa, Rzeszowa, Stróż, Nowego Sącza.
6·10 wieczór (osob.) do Wiednia, Szczakowy, Wrocławia, Granicy, Warszawy.
6·45 wiecz. (osob.) do Wiednia.
7·15 wiecz. (osob.) do Tarnowa.
7·40 wiecz. (miesz.) do Wieliczki.
7·50 wiecz. (osob.) do Kocmyrzowa.
8·00 wiecz. (osob.) do Suchy, Zwardonia, Żywca, Gorlic, Zagórza i Przemyśla.
8·41 wiecz. (express) do Lwowa, Ickan, Bukaresztu, Konstancyi i Konstantynopola.
9·00 wiecz. (osob.) do Lwowa, Podwołoczysk, Ickan i Wieliczki.
9·55 wiecz. (posp.) do Wiednia, Szczakowy, Bielska, Wrocławia, Opawy, Berna, Trenczyna, Cieplic.
10·30 wiecz. (posp.) do Wiednia.
10·35 wiecz. (osob.) do Lwowa, Podwołoczysk, Nadbrzeżia, Sokala, Stanisławowa, Brodów, Nowego Sącza, Wieliczki.
11·16 w nocy (osob.) do Wieliczki.

Przychodzą do Krakowa:

12·36 w nocy (posp.) ze Lwowa.
3·09 w nocy (posp.) z Wiednia, Berna, Ołomuńca. Opawy, Wrocławia, Bielska.
3·32 rano (osob.) z Podwołoczysk.
4·57 rano (osob.) ze Lwowa, Podwołoczysk, Brodów, Ickan, Czerniowiec, Jasła, Chyrowa.
5·42 rano (posp.) z Wiednia.
6·00 rano (osob.) z Nowego Sącza i innych miast przez Suchę.
6·16 rano (posp.) z Wiednia, Opawy, Berna, Ołomuńca, Wrocławia, Bielska.
6·32 rano (express) z Ickan, Lwowa, Bukaresztu.
7·20 rano (osob.) z Bogumina, Szczakowy, Granicy, Warszawy.
7·30 rano (miesz.) z Wieliczki.
7·42 rano (osob.) z Kocmyrzowa i Mogiły.
7·55 rano (osob.) z Oświęcimia.
8·45 rano (osob.) z Podwołoczysk, Lwowa, i N. Sącza.
9·40 rano (osob.) z Wiednia, Berna, Ołomuńca, Opawy, Wrocławia, Bielska.
10·32 rano (miesz.) z Oświęcimia tylko do Podgórza.
11·35 przedp. (miesz.) z Wieliczki.
11·59 przedp. (osob.) z Wiednia, Ołomuńca, Berlina, Warszawy.
12·58 pop. (osob.) z Kocmyrzowa i Mogiły.
1·24 pop. (osob.) z Lwowa.
2·20 pop. (błysk.) ze Lwowa.
2·45 pop. (posp.) z Wiednia.
3·30 pop. (osob.) z Wieliczki.
4·45 pop. (osob.) z Husiatyna i innych miast na linii transwersalnej przez Suchę.
4·52 pop. (osobow.) z Lundenburga, Berna, Tepla-Trenczyna-Cieplic, Wrocławia, Żywca.
6·10 wiecz. (osob.) z Wieliczki.
6·26 wiecz. (osob.) ze Lwowa, Podwołoczysk (połączenie od Tarnobrzega, Zagórza, Jasła i Budapesztu).
7·06 wiecz. (osob.) z Kocmyrzowa.
8·11 wiecz. (posp.) z Wiednia, Berna, Trenczyna-Cieplic, Ołomuńca, Opawy, Wrocławia.
9·12 wiecz. (osob.) z Oświęcimia i Alwerni.
9·24 wiecz. (posp.) z Podwołoczysk, Lwowa, Ickan, Tarnobrzega, Nadbrzeżia. Nowego Sącza.
9·52 wiecz. (osob.) z Wiednia, Berna, Bielska, Ołomuńca, Opawy. Wrocławia, Żywca.
10·45 wiecz. (osob.) z Rzeszowa i Wieliczki.
11·09 w nocy (osob.) z Now. Sącza i Zakopanego.
11·47 w nocy (posp.) z Wiednia, Berna, Ołomuńca Opawy, Koszyc, Bielska, Szczakowy, Warszawy.

Rządowe uprawniona

Fabryka wód mineralnych sztucznych i specyalnych leczniczych

pod firmą

K. RZĄCA i CHMURSKI

w Krakowie, przy ulicy św. Gertrudy L. 4

wyrabia pod kontrolą Komisyi Przem. Tow. Lek. polecone przez toż Tow. Wody mineralne sztuczne, odpowiadające składem chemicznym wodom: Bilińskiej, Gieshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Maryenbadzkiej, Hombug, Kissingen, tudzież specyalnie lecznicze, jak: Litową, Bromową, Jodową, Żelazistą, Kwaśną, oraz Wody lecznicze normalne z przepisu prof. Jaworskiego. Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach. Cenniki na żądanie franco.

Zagwarantowany skutek

w przeciwnym wypadku zwraca się pieniądze.



Lekarskie uznanie o znakomitym skutku.

Dr. med. A. RIXA

Krem na biust

nieszkodliwy, do zewnętrznego użytku, sensacyjny stały skutek! Bujny biust, pełne, jędrne kształty ciała w każdym wieku w najkrótszym czasie. Próbna puszka K. 3·—, duża puszka wystarczająca do osiągnięcia celu K. 8·—.

Niepożądane włosy

na twarzy usuwa w przeciągu 5 minut, Dr. med A. Rixa usuwacz włosów pod gwarancyą nieszkodliwy, cena K. 4·—, wszystkie przez władze lekarskie zbadane preparaty.

Kosmetyczne Dr. A. Rixa laboratoryum, Wiedeń IX, Berggasse 17/H.

Dyskretna wysyłka za pobraniem lub opłatnie za poprzedniem nadesłaniem należytości.

Zjedn. austr. akcyjne towarzystwo żeglugi parowej

AUSTRO-AMERICANA



Regularna i bezpośrednia komunikacya z Austryi do Ameryki, Kanady itd.

Rozkład jazdy.

8

a) z Tryestu do Nowego-Jorku:		b) z Tryestu do Argentyny przez Rio de Janeiro:	
Laura	11 maja	Atlanta	16 maja
Kaiser Franz Josef I	25 „	Alice	30 „
Argentyna	8 czerwca	Francesca	13 czerwca
Martha Washington	15 „	Laura	27 „
Oceania	22 „		

Informacyi

udzielają oraz sprzedaż kart okrętowych uskuteczniają:

Dla zachodniej Galicyi i Bukowiny:

Kraków: Jeneralna Ajencya Austro-Americany (**GOLDLUST i Ska,** Biuro spedycyjno-komisowe) ul. Lubicz 7, naprzeciw dworca kolejowego.

Czerniowce: Biuro pasażerskie Austro-Amerykany Rathausstr. 20

Dla Galicyi wschodniej:

Lwów: Biuro pasażerskie Austro-Americany, Na Błonie 2, jakoteż wszystkie prowincyonalne ajencye, następnie

Tryest: Dyrekcya Austro-Americany, via Molin Piccolo 2.

Wiedeń: Biuro pasażerskie Austro-Amerykany, I. Kärtnerring 7

„ Biuro pasażersk. Austro-Americany II. Kaiser Josefstr. 36

oraz **Wiedeń:** Jener. Ajencya Austro-Amerykany, Schenker i Ska

---

„SINGERA" „66"

najnowsza i najdoskonalsza maszyna do szycia.

ORYGINALNE SINGERA MASZYNY SINGERA

„SINGERA" maszyny

nabywać można li tylko w naszych składach.

264

Singer Co., Towarzystwo Akcyjne Maszyn do szycia

Kraków ul. Szpitalna 40 (naprzeciw teatru)

FILIE: Tarnów Wałowa 13, Nowy Sącz Jagiellońska 264, Chrzanów Mickiewicza 13, Sanok Jagiellońska 49—50, Kaźmierz Wolnica 11.

SKŁAD TAPET

na sezon 1912 poleca magazyn mebli, dywanów i t. d. 575

Stefana Iglickiego w Krakowie

przy ul. Sławkowskiej l. 10, (naprzeciw Grand Hotelu).

Na żądanie wysyła wzory opłacone. Ceny bardzo niskie.

DZIAŁ INSERATOWY -- „NOWIN" --

znajduje się w biurze

DZIENNIKÓW I OGŁOSZEŃ Maryana Hupczyca w Krakowie, Jagiellońska 7

(róg Szewskiej)

Tamże należy się zgłaszać ze wszystkiemi ogłoszeniami.

Wydawca: Lucyna Szczepańska. Redaktor odpowiedzialny: Ludwik Szczepański. Drukarnia Narodowa w Krakowie, ul. Gołębia 4